Ewa Kowalik, Przemysław M. Płonka
doi: 10.71434/wad20255

Związki Zofii Kossak-Szczuckiej z „Czartakiem"

Autorka *Pożogi* w „Czartaku"

W czwartym i piątym roku istnienia grupa poetycka „Czartak" przeżywała kryzys programowy, przejawiający się rezygnacją części członków z inspiracji regionem jako zbyt wyeksploatowanych i ograniczających ich twórczość. Problemem stały się również waśnie koleżeńskie o podłożu towarzyskim oraz spory o finansowanie działalności grupy[1].

Część czartakowców rozpoczęła batalię o utrzymanie grupy, podejmując przygotowania do wydania trzeciego numeru pisma „Czartak". Wstęp napisał Emil Zegadłowicz. Grupę mieli ożywić jej nowi współpracownicy: Józef Birkenmajer, Wiktor Hanys, Jan Wiktor i Zofia Kossak-Szczucka. Edward Kozikowski wspomina rozmowę z Emilem Zegadłowiczem na temat dołączenia nowych osób do grupy: *Zegadłowicz wystąpił również naówczas z projektem powiększenia grona współpracowników „Czartaka", wymieniając nazwiska Zofii Kossak-Szczuckiej i Stanisława Bąkowskiego […]. Godząc się oczywiście na Kossak-Szczucką, zakwestionowałem kandydaturę Bąkowskiego […]*[2]. Praca nad nowym numerem czasopisma przebiegała powoli i mozolnie. Trwały nieustanne tarcia między członkami grupy, szczególnie antagonistycznie nastawieni wobec siebie byli Edward Kozikowski i Tadeusz Szantroch. Emil Zegadłowicz pracował w radiu poznańskim, rzadko bywał u siebie w Gorzeniu i nie mógł zajmować się jedynie sprawami „Czartaka", scedował więc na Tadeusza Szantrocha

[1] E. Kozikowski, *Portret Zegadłowicza bez ramy. Opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966, s. 191–249.

[2] *Ibidem*, s. 213.

wszystkie czynności związane z techniczną stroną wydania czasopisma. Należy dodać, że Szantroch – który dołączył do grupy nieco później – stał się na tyle ważnym czartakowcem, że po kolejnym nieporozumieniu Emil Zegadłowicz złożył na jego ręce rezygnację z członkostwa w grupie. Wkrótce ją zresztą wycofał, co jest kolejnym dowodem na to, jak bardzo burzliwe były lata 1926–1927 dla poetów „Czartaka"[3].

Zbigniew Pronaszko, *Portret Zofii Kossak-Szczuckiej* (Źródło: Czartak. Zbiór poetów w Beskidzie, Kraków 1928, z.3, s. 59)

Czas, w którym Zofia Kossak-Szczucka dołączyła do grupy, nie był dobry dla członków „Czartaka" i był równocześnie trudny dla niej samej. Pisarka miała wówczas trzydzieści cztery lata, była wdową z dwoma synami, bez majątku i po ciężkich przeżyciach z Wołynia. W tej sytuacji zdecydowała się zamieszkać w majątku, który dzięki znajomościom Wojciecha Kossaka mógł wydzierżawić jej ojciec – brat bliźniak słynnego malarza, Tadeusz. Rodzice Zofii byli przedstawicielami kresowego ziemiaństwa wygnanego ze wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej przez rewolucję bolszewicką, tak dokładnie i plastycznie opisaną przez autorkę w debiutanckiej powieści *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia*.

W kwietniu 1925 r. Zofia Kossak wyszła powtórnie za mąż za Zygmunta Szatkowskiego, a po niecałym roku urodziła syna Witolda. W tym samym roku zmarł jej syn z pierwszego małżeństwa – Julek. Był to czas fizycznie i emocjonalnie wyczerpujący dla pisarki.

W 1927 r. odbył się w Krakowie wieczór poetów „Czartaka"[4]. Na afiszu anonsującym to wydarzenie znajduje się już nazwisko Zofii Kossak-Szczuckiej, jednak pisarka nie była obecna na tym spotkaniu, podobnie jak i na kolejnych, które zorganizowano w Szczawnicy[5] i w Poznaniu w 1927 r.[6] W korespondencji do Emila Zegadłowicza znajduje się list Zofii Kossak datowany na 3 marca 1928 r.[7] Pisarka

[3] *Ibidem*, s. 237–238.

[4] *Ibidem*, s. 233.

[5] *Ibidem*, s. 245.

[6] *Ibidem*, s. 249.

[7] Korespondencja Emila Zegadłowicza. Listy Do Emila Zegadłowicza. Litera S., s. 248, https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/publication/1524/edition/1246/content [dostęp: 6 VII 2025].

porusza w nim kilka spraw, przede wszystkim wyraża pozytywną opinię na temat swojej karykatury umieszczonej w trzecim numerze „Czartaka" oraz ma nadzieję, że latem pozna osobiście adresata listu i innych członków grupy. Na podstawie odczytanego rękopisu (a jak sama Zofia Kossak twierdzi, nie pisze zbyt wyraźnie) fragmenty te brzmią następująco: *Co do karykatury (mogę sądzić tylko o swojej) uważam że jest świetna, a co mi najwięcej imponuje to że nie jest karykaturą posłanej fotografii, lecz karykaturą moją. […] Mam nadzieję, że w lecie zjedzie Pan jednak z Poznania w Bieszczady (jak żąda Brückner) zaczerpnąć nowej siły i że będę miała wtedy radość móc poznać osobiście Pana i resztę Czartakowców w górach, lub w Górkach?*[8]. List ten, pisany w miesiącu urodzenia kolejnego dziecka – córki Anny – jest ważnym dokumentem w relacjach Zofii Kossak z poetami „Czartaka". Autorka od roku jest związana z tą grupą poetycką, ale nie zna osobiście żadnego z jej twórców. Znajduje to potwierdzenie w innym liście, którego sens został przytoczony przez Joannę Jurgałę-Jureczko w biografii Zofii Kossak, która pisząc do Zegadłowicza o wędrówkach górskich, napomyka mimochodem, że *na szlaku spotkają się kiedyś powsinogi czartackie […] z powsinogami góreckimi i „serdecznie się sobie nawzajem ucieszą"*[9].

Można zauważyć, że twórcy „Czartaka" zabiegali o dołączenie do grupy znanych twórców, by ożywić i utrzymać jeszcze istnienie grupy. „Czartak" z pewnością zyskiwał, zapraszając do współpracy Zofię Kossak-Szczucką. Jej powieść *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia* – chociaż przewidziana podczas pisania jako tekst bardzo osobisty, nieprzeznaczony do druku – zdobyła wielką popularność, a jej miarą było sześć wydań w latach 1922–1939, wpisanie utworu do kanonu lektur oraz tłumaczenia na kilka języków. Powieść zdobyła uznanie Stanisława Estreichera, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Cata-Mackiewicza oraz Juliana Krzyżanowskiego[10]. Dołączenie do „Czartaka" osoby, która odniosła sukces literacki, było z pewnością nobilitujące dla twórców skupionych wokół Zegadłowicza.

Czartakowska twórczość Zofii Kossak-Szczuckiej

Między postawą twórczą pisarki a założeniami „Czartaka" znajdziemy punkty wspólne, które pozwalają nam zrozumieć, że w tym czasie udział Zofii Kossak w życiu grupy był czymś logicznym i naturalnym.

Autorka przede wszystkim pokochała krajobraz i ludzi Beskidów. W wypadku pisarki był to geograficznie Beskid Śląski, a kulturowo – Śląsk Cieszyński, któremu poświęciła dogłębne studia historyczne, regionalistyczne i językoznawcze, czego rezultatem były m.in. zbiory krótkich form prozatorskich *Nieznany kraj* oraz *Wielcy i mali.*

8 *Ibidem*, s. 249–250.

9 J. Jurgała-Jureczka, *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007, s. 47.

10 *Eadem*, *Zofia Kossak. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2014, s. 70–71.

Zofia Kossak o pewnej wsi położonej niedaleko Górek Wielkich pisała, że to *błogosławiony zakątek Polski, gdzie przyroda jest uśmiechem Boga, a ludzie są naprawdę ludźmi*[11]. Bardzo podobnie ten cytat brzmi do wstępu, który zamieścili poeci w drugim zeszycie „Czartaka": *Ta Republika Górska, zamknięta jakiemiś górami, miastami i wioskami, które najłatwiej znaleźć na tej czy innej mapie, leży z dala od zgiełku europejskiej i swojskiej dyplomacji, i stanowi odrębne niejako państwo – i charakterem ludności i charakterem przyrody*[12]. Podobnie rolę pisarza i poety widział Tadeusz Szantroch, co zauważyli autorzy opracowania o jego pracy w „Czartaku", pisząc: *[…] powrót do natury, rezygnacja z ograniczeń, które niesie cywilizacja, stać się mają źródłem siły. Natomiast czartakowcy mają za zadanie uchronić od zapomnienia wszystko, co dobre w Beskidzie*[13].

Pisarkę z poetami „Czartaka" łączyło również poczucie misji literatury, głębokie przekonanie o tym, że twórczość nie jest czczą zabawą, ale pewnego rodzaju posłannictwem. We wstępie do pierwszego numeru „Czartaka" czytamy: *[…] nie przez poezję czynu, ale przez prozę pracy idziemy do sztuki*[14]. Zofia Kossak-Szczucka pozostała wierna poważnemu traktowaniu literatury i w 1939 r. pisała: *Dobra literatura to ta, która ukazuje nieskończoność i wielkość wszechświata, sens życia, celowość życia, która pobudza do walki ze złem, do przeciwstawiania się złu, która głosi wiarę w zwycięstwo dobra, żąda heroicznej, aktywnej postawy*[15].

Emil Zegadłowicz nie był wówczas daleki światopoglądowo od autorki *Szaleńców bożych* i *Krzyżowców*, o czym świadczą same nawet tytuły jego ówczesnych utworów: *Przyjdź królestwo twoje*, *Noc świętego Jana Ewangelisty*, *Kantyczka rosista*, a także fakt, że w 1928 r. został redaktorem naczelnym czasopisma „Tęcza", drukowanego w poznańskim Wydawnictwie św. Wojciecha. Edward Kozikowski potwierdza religijność poety: *I znów pod datą 1 stycznia 1927 roku daje Zegadłowicz wyraz nurtującym go w tym czasie uczuciom religijnym. Apostrofa do Boga, którą umieszcza w swoim notatniku, osobliwa i pełna wymowy, stanowi bezsprzecznie ważki przyczynek do charakterystyki pisarza*[16]. Zapis powtarzany 1 stycznia przez dwa kolejne lata brzmiał tak: *Pierwszą minutę Nowego Roku Imieniem Bożym chcę przywitać! – W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego – Boże! Modlę się o łaskę twórczości, łaskę rozświetlenia, o łaskę znalezienia nieginącego wyrazu […]. Nie opuszczaj mnie, Panie, ani na jeden okruch sekundy; tylko gdzie Ty jesteś, jest wielkość, mądrość i miłość! – Ave Maria*[17].

---

11 *Eadem*, *Dzieło jej życia*…, s. 46.

12 „Czartak. Zbór poetów w Beskidzie", Warszawa 1925, s. 7.

13 E. Kowalik, P.M. Płonka, *Droga Tadeusza Szantrocha do „Czartaka". Szkic do portretu poety*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny", 2024, nr 27, s. 44.

14 „Czartak. Miesięcznik Literacko-Artystyczny", Wadowice 1922, s. 6.

15 J. Jurgała-Jureczka, *Dzieło jej życia*…, s. 80.

16 E. Kozikowski, *Portret Zegadłowicza*…, s. 227.

17 *Ibidem*, s. 189.

Stosunek do literatury, do Boga oraz miłość do Beskidów i ich mieszkańców stworzyły wystarczającą nić porozumienia między Zofią Kossak a poetami „Czartaka". Można dodać, że była jeszcze jedna płaszczyzna porozumienia, choć niekoniecznie została ona wykorzystana – miłość do kilimów. Domy Kossaków ozdabiane były kolorowymi kilimami, m.in. pierwszy dom małżeństwa Szczuckich w Nowosielicy[18]. Tkaniem kilimów parała się matka Zofii, Anna z Kisielnickich Kossakowa, i zajęcie to wypełniało jej wiele godzin spędzonych we dworze w Górkach Wielkich, a kolorowe tkaniny zdobiły ściany góreckiego domu[19]. Z kolei Emil Zegadłowicz i Tadeusz Szantroch utrzymywali kilimiarnię, która miała być dla nich źródłem dochodu oraz sposobem na wspieranie twórczości ludowej. Upodobanie do tych ozdobnych tkanin jest dowodem na wspólny dla twórców rodzaj wrażliwości.

Czartakowskie teksty pisarki z Beskidu Śląskiego

W trzecim numerze „Czartaka", wydanym w 1928 r., znalazły się dwa teksty Zofii Kossak-Szczuckiej: nowela *Po latach* oraz *List*. Drugi tekst jest fragmentem powieści *Złota wolność*, która została wydana w tym samym roku i przedstawia historię z czasów Zygmunta III Wazy, a włączony do czasopisma fragment to list Jana Kazimierza Chodkiewicza do żony Zofii po zwycięstwie pod Kircholmem. Wybrany do publikacji w czasopiśmie fragment prezentuje przede wszystkim tematykę historyczną, charakterystyczną dla twórczości Zofii Kossak, jednak cała powieść zawiera wiele doskonałych opisów górskiej przyrody – głównie Beskidu Sądeckiego, Beskidu Wyspowego, Pienin. Opis przełomu Dunajca jest uważany przez niektórych za jeden z najpiękniejszych i najgroźniejszych w literaturze polskiej[20]. Chociaż umieszczony w „Czartaku" list nie zawierał motywów i wątków bliskich programowi zboru poetów, to jednak całość powieści ma taki walor – doskonałe opisy gór, świadczące o ich znajomości oraz fascynacji autorki dziką przyrodą. Miejsca tak prawdziwie przedstawione w powieści były zresztą wcześniej odwiedzone przez autorkę w ramach przygotowania do napisania *Złotej wolności*[21].

[18] J. Jurgała-Jureczka, *Zofia Kossak. Opowieść…*, s. 55–56.

[19] *Eadem*, *Dzieło jej życia. Opowieść…*, s. 52.

[20] K. Heska-Kwaśniewicz, *„Góry to naisto najszlachetniejsze dzieło Boże". O „Złotej wolności" Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Góry, Literatura, Kultura", 2018, nr 12, s. 328.

[21] *Ibidem*, s. 322.

Beskidzcy zbójnicy piórem Zofii Kossak-Szczuckiej

Zdecydowanie bardziej odpowiednia dla profilu czasopisma jest nowela *Po latach*. Pojawia się w niej tęsknota za bujną beskidzką przyrodą, niezgoda na nowy świat, który niszczy stare porządki na wsi – głównie wolność ludzi gór. Na szczególną uwagę zasługuje stylizacja gwarowa występująca w dialogach noweli.

W twórczości czartakowców często pojawiają się postacie z górskich wsi – są to najczęściej pokazywani w ewangeliczny sposób drwale, druciarze, zduni, szklarze, jak w balladach Emila Zegadłowicza i wierszach Edwarda Kozikowskiego. Motywy zbójnickie są jednak rzadkością na łamach „Czartaka". W trzech zeszytach grupy jedynie Tadeusz Szantroch wykorzystuje w swoich utworach motywy zbójnickie – wiersze *Na Kocierzu*[22] i *W kolibie starego bacy*[23].

Zofia Kossak nie tworzy w noweli zbójnickiej legendy. Jej bohaterowie – choć nie święci z ballad Zegadłowicza – to jednak ludzie przejawiający wyższe uczucia, jak miłość do Beskidów, i w tym podobni są do reszty powsinogów beskidzkich. Nie zostali przedstawieni jak bohaterowie ludu chłopskiego, bo ich czasy już dawno minęły. Choć idea twórców skupionych wokół „Czartaka" była nieco inna niż portretowanie zbójników, trudno nie zwrócić uwagi na związek postaci Zofii Kossak z obecnymi w tekstach regionalistycznych prawdziwymi i legendarnymi postaciami beskidzkich zbójników grasujących wokół Wadowic i w innych częściach Beskidu Małego. Należy tu wymienić Wawrzyńca Wcisło „Baciaka" z Choczni (XVIII w.), Józefa Baczyńskiego „Skawickiego" ze Skawicy (XVIII w.), legendarną Maronkę, herszta zbójców, kobietę grasującą ze swoją bandą w okolicach Inwałdu (początki XIX w.), czy rycerzy rabusiów, którzy obrali za swoje siedlisko zamek „Wołek" nad Sołą jeszcze w XV w. Znana jest również andrychowska legenda o zbójcach ze Złotej Górki[24].

W noweli Zofii Kossak Walko Krzepica z Kobylej i Juraszek Madej z Ustronia siedzą w ołomunieckim więzieniu wiele lat, budząc w strażnikach jedynie lekceważenie i pogardę. W pierwszych latach odbywania kary uważano ich za niebezpiecznych więźniów, stosowano specjalne środki ostrożności, ale dawni zbójcy stali się godnymi pożałowania starcami, dziadami – jak mówi o nich ostatni dozorca. Są tak zniedołężniali i bez życia, że strażnik z litości dla nich postanawia wprowadzić do ich celi współwięźnia krajana – Jonka Bystronia z Kubalonki. Od niego dwaj starcy dowiadują się, że świat Beskidów się zmienił: nie ma szałasów i pasterzy,

[22] „Czartak. Zbór poetów w Beskidzie", Kraków 1928, s. 104.

[23] *Ibidem*, s. 112.

[24] Można o nich, a także o innych zbójnikach beskidzkich, dowiedzieć się więcej na stronie https://www.zbojnickiszlak.pl/index.php?menu=b&id_menu=156. Zob. także: P.M. Płonka, *Groty, zbójce i skarbce, czyli złotogórskie impresje regionalistyczne z bliska i z daleka*, [w:] *Andrychów. Ludzie, miejsca, przedmioty, dokumenty i opowiastki*, red. E. Prus-Bizoń, Andrychów 2024, s. 180–188, https://docs.google.com/document/d/1Zp1h24rKcJVj-CSLh9QdRLJek52yb6ouYGC7enOD2eD8/edit?usp=sharingdocs.google.com [dostęp: 24 VIII 2025].

w lasach rządzi cesarski gajowy, przez las na same szczyty biegną drogi, baby nie mogą chodzić po chrust do lasu, wycinane są lasy, a przez Kubalonkę poprowadzono drogę i postawiono w Wiśle tartak. Jedynie jeszcze dziewczyny śpiewają czasami o zbójnikach. Zresztą ich samych już we wsi od dawna uważa się za zmarłych. Posłaniec tych wszystkich złych wieści został zaatakowany przez dwóch starców, w wyniku czego poprosił o przeniesienie do innej celi, a zbójnicy zachowali się zgodnie z psychologicznym mechanizmem wyparcia – stwierdzili, że młody chłopak kłamał, bo *Bystronie zawdy byli łgorze*[25] – jak podsumowuje Walko Krzepica.

Krótka historia pokazuje naturę ludzi gór, którzy nie chcą się poddać, zrezygnować z własnych przekonań i marzeń, pojawia się w nich góralski upór oraz tęsknota za wolnością i przyrodą. Tak reagują, gdy wchodzi do nich nowy współwięzień: *Bardziej wymowny niż kształt, wyrazistszy niż głos – zapach obcego bił w nozdrza starców, rozbudzał, niepokoił, cucił. Mocny zapach, jedli, boru, owczych kożuchów, ciepłej mulki, przestrzeni, wiatru i słońca, snuł się wśród stęchlizny lochu, wyczarowując zagasłe dawno wspominki*[26]. Świat beskidników odchodzi w przeszłość, przyroda Beskidów jest niszczona. Dla Zofii Kossak kwestia degradowania górskich lasów była ważna – zauważała ją i starała się zwracać na tę kwestię uwagę swoich czytelników. W opowiadaniu *Krasa gór* zamieszczonym w zbiorze *Nieznany kraj* pisała: *Żaden zwierz nie jest tak bezwzględny, w swej pasji niszczycielskiej wytrwały jak człowiek. […] Padają buki, jawory, klony, paklony i jodły. […] Na miejscu zrąbanego lasu, opustoszałych hal „racjonalna leśna gospodarka" posieje nowy las. Setki hektarów monotonnymi rzędami pokryje sam świerk albo sama jodła. Wyrośnie stąd parodia boru, gęstwa ponura, ciemna, bez grozy, sztywna, bez powagi*[27].

Stylizacja gwarowa w czartakowskim tekście Zofii Kossak

Zofia Kossak w tekście *Po latach* wyraziła swoją fascynację ludźmi Beskidów i ich kulturą przez udaną stylizację gwarową. Pracowitość autorki powodowała, że do każdego swojego utworu przygotowywała się merytorycznie, szukając materiałów źródłowych, korzystając z dorobku naukowego. Kiedy w styczniu 1927 r. tworzyła nowelę *Po latach*, nie miała szerokiego wyboru opracowań dialektu śląskiego. Chociaż już sto lat wcześniej, w 1821 r., Jerzy Samuel Bandtkie wydał opracowanie *Wiadomości o języku polskim na Śląsku i polskich Ślązakach*[28], polszczyzną śląską

[25] „Czartak. Zbór poetów w Beskidzie", Kraków 1928, s. 69.

[26] *Ibidem*, s. 67.

[27] Z. Kossak, *Nieznany kraj*, Katowice 1958, s. 265.

[28] H. Karaś, *Historia i dorobek dialektologii polskiej*, http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=&l2=historia-i-dorobek [dostęp: 31 VII 2025].

interesował się również Lucjan Malinowski, Kazimierz Nitsch opublikował *Dialekty polskie Śląska*[29], a Jan Karłowicz – sześciotomowy *Słownik gwar polskich*[30], to jednak całościowego naukowego słownika dialektu śląskiego nie było przed II wojną światową i nawet długo po niej, gdyż takie przedsięwzięcie jest obecnie w trakcie realizacji. Jak widać, Zofia Kossak-Szczucka nie miała możliwości korzystania z prac naukowych opisujących gwarę cieszyńską, zwłaszcza ze słownika tej gwary. Należy wziąć pod uwagę te utrudnienia, czyli niedostateczny stan wiedzy o gwarze oraz fakt, że w trakcie pisania noweli Zofia Kossak mieszkała w Górkach Wielkich zaledwie od czterech lat i nie obcowała wcześniej z językiem mieszkańców Beskidu Śląskiego. Nadanie noweli *Po latach* cech językowych z okolic Kubalonki, Ustronia i Kobylej zostało przez autorkę zrealizowane dobrze, z niewielkimi odchyleniami od obowiązujących w tej gwarze zasad.

W warstwie fonetycznej Zofia Kossak nie miała zbyt wielu możliwości do wprowadzenia elementów gwarowych, gdyż gwara cieszyńska nie mazurzy (dla twórcy stylizującego tekst gwarowy to doskonała, łatwa do wprowadzenia cecha mowy), a wymowa samogłosek nosowych jest bliska wymowie ogólnopolskiej. Takie cechy fonetyczne zauważa Alfred Zaręba: *Najbardziej łączy gwarę cieszyńską z polskim językiem ogólnonarodowym brak mazurzenia i prawie że identyczna wymowa samogłosek nosowych. I gdyby nie znaczna odrębność wyrazowa, jaką się odznacza gwara cieszyńska, to trudno by ją było odróżnić od potocznej polszczyzny. Nie ma bowiem gwara cieszyńska tak podpadających i jaskrawych cech […], które od razu muszą zwrócić na siebie uwagę rozmówcy*[31]. Autorka nie zaznaczyła w swoim tekście bardzo charakterystycznej cechy wszystkich gwar śląskich, a mianowicie miękkiej wymowy połączenia rz+y, np. *trzi* (trzy), *krziwda* (krzywda). Udało się jej zasygnalizować inną cechę fonetyczną mowy śląskiej – odmienną formę grupy spółgłoskowej -jrz- w środku wyrazu: pisarka użyła słowa *zazdrzyć* (zajrzeć)[32]. W tekście pojawiła się również forma *gdo*[33] (kto), występująca jedynie na Śląsku Cieszyńskim. Zofia Kossak wykorzystała w noweli typową dla Śląska formę słowa „hańba" – *gańba.* Warto zaznaczyć, że taka forma wyrazu jest starą polską wymową, a ogólnopolska *hańba* powstała na wzór wymowy czeskiej[34].

Stylizacja gwarowa najpełniej realizowana jest w warstwie leksykalnej, co odpowiada cechom tej gwary, której cechy dystynktywne najpełniej wyrażone są właśnie w odrębności słownictwa. Kossak-Szczucka wykorzystuje wyrazy występujące

---

29 J. Wronicz, *Najważniejsze opracowania gwary cieszyńskiej. Gwara cieszyńska w literaturze.* http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=slask-poludniowy-gwara-mwr [dostęp: 31 VII 2025].

30 *Ibidem*.

31 A. Zaręba, *Gwara cieszyńska na tle dialektów śląskich*, [w:] *idem*, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Katowice 1988, s. 49.

32 Przykłady na taką realizację grupy -jrz- w środku wyrazu znajdziemy w pracy Alfreda Zaręby (*ibidem*, s. 44).

33 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 16, Opole 2017, s. 112.

34 A. Zaręba, *Gwara cieszyńska na tle dialektów śląskich…*, s. 47.

powszechnie we wszystkich gwarach na Śląsku: *durch* (ciągle)[35], *fantować się* (kłócić się, zakładać się)[36], *godać/gadać* (mówić)[37], *gwer* (karabin, strzelba)[38], *kiej* (kiedy, gdy)[39], *kiery* (który)[40], *rzykać* (modlić się)[41]. Wprowadza również słowa używane jedynie na Śląsku Cieszyńskim lub ogólnie na pograniczu polsko-czeskim: *baić* (tak, oczywiście; a prawda)[42], *aspoń* (partykuła uwydatniająca część frazy – bodaj, przynajmniej, chociaż)[43], *dziśka* (dzisiaj)[44], *dycki* (zawsze, wciąż, stale)[45], *doczkać* (doczekać się)[46], *gaździnka* (gospodyni)[47], *galanka* (dziewczyna, ukochana, narzeczona, dziewczyna w wieku do zamążpójścia, kochanka)[48], *gojny* (gajowy, myśliwy)[49], *gazdować* (gospodarzyć)[50], *gazdoszek* (gospodarz)[51], *hyrny* (dumny, śmiały)[52], *hromski* (pioruński, dokuczliwy, przeklęty)[53], *hladać/hledać* (szukać)[54]. Wśród wyrazów odróżniających gwarę cieszyńską od innych gwar śląskich znajdziemy wiele bohemizmów. Występują one tam ze względu na przenikanie się kultur w rejonie pogranicza. W gwarze cieszyńskiej znajdziemy również wyrazy należące do słownictwa karpackiego – będą to najczęściej słowa związane z gospodarowaniem w terenach górskich.

Warto odnotować, że pisarka użyła nie tylko pojedynczych słów z gwary cieszyńskiej, lecz również całych wyrażeń, np. występującego jedynie w Beskidzie Śląskim określenia *istne roki*[55] oznaczającego zaręczyny.

35 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 8, Opole 2006, s. 97–98.

36 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 9, Opole 2007, s. 36.

37 *Ibidem*, s. 175–176.

38 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 11, Opole 2009, s. 120.

39 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 14, Opole 2015, s. 225–228.

40 *Ibidem*, s. 255–258.

41 *Słownik gwary śląskiej*, red. A. Czajkowski, I. Czajkowska, A. Klukowski, D. Klukowska, Katowice 1994, s. 28.

42 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 1, Opole 2000, s. 111.

43 *Ibidem*, s. 72.

44 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 8, Opole 2006, s. 163.

45 *Ibidem*, s. 115–116.

46 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 7, Opole 2005, s. 85.

47 *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 10, Opole 2008, s. 45.

48 *Ibidem*, s. 9.

49 *Ibidem*, s. 7.

50 *Ibidem*, s. 44.

51 *Ibidem*, s. 43.

52 W słowniku jedynie forma *hyrnie* (dumnie, śmiało), notowana na Śląsku Cieszyńskim (*Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 12, Opole 2011, s. 154), i *hyro* (z węgierskiego: sława, rozgłos) (*Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 13, Opole 2012, s. 3).

53 *Słownik gwar śląskich…*, t. 12, s. 107–108.

54 *Ibidem*, s. 83.

55 A. Zaręba, *Gwara cieszyńska na tle dialektów śląskich…*, s. 48.

Zofia Kossak-Szczucka zdawała sobie sprawę z niedoskonałości wprowadzonej do tekstu stylizacji gwarowej, ponieważ w wydaniu z 1958 r. znajdujemy zmiany dotyczące leksyki w porównaniu z tekstem zamieszczonym w „Czartaku". Już pierwsza wypowiedź jest zmieniona – zamiast wezwania do zjedzenia *pyrdelonki* dozorca krzyczy po prostu *do żarcia*. Kossak zrezygnowała z niecodziennie brzmiącej nazwy zupy, gdyż nie mogli jej jeść więźniowie, ponieważ potrawę tę przygotowywano tylko z okazji świniobicia[56]. Trudno uwierzyć, by podano ją więźniom. Za to kilka słów zdecydowanie trafniej zapisanych fonetycznie pojawiło się w wydaniu z 1958 r., m.in. *wiesiele*[57] – charakterystyczne dla gwary Śląska Cieszyńskiego.

Autorka wykorzystała dla stylizacji gwarowej również zjawiska fleksyjne charakterystyczne dla dialektu śląskiego – zachowanie aorystycznej cząstki -ch, np. w formie *roztrzepałech*.

Nadanie dialogom cech gwary Śląska Cieszyńskiego w utworze *Po latach* wypada dobrze i naturalnie. Zofia Kossak-Szczucka swoją pracowitością i dobrym słuchem językowym sprawiła, że po zaledwie czterech latach życia w Beskidzie Śląskim mogła z powodzeniem redagować teksty stylizowane gwarowo. Zresztą w tym samym czasie powstają inne teksty śląskie, wydane w 1932 r. w zbiorze *Nieznany kraj*.

Poczartakowskie losy Zofii Kossak

Zofia Kossak-Szczucka nie związała się silniej z poetami „Czartaka". W liście z 20 listopada 1930 r. Emil Zegadłowicz pisał do Tadeusza Szantrocha: *Otóż otrzymałem parę dni temu list od Szczuckiej, która kategorycznie odmawia współpracy w „Czartaku", motywuje to tym, że nie ma zwartej grupy, że wszelkim zrzeszeniom jest przeciwna etc. List zresztą bardzo rozważny i szczery*[58]. Grupa wówczas właściwie nie istniała. Rozpoczął się czas podsumowań i rozliczeń, które na ogół sprawiają wiele przykrości poszczególnym członkom grupy. Tak było i tym razem. W 1931 r. w czasopiśmie „Polonista" Stefan Essmanowski podsumował działalność grupy, uznając: *Największą niespodzianką jest Szczucka. Szczucka, co tak okrutnie sponiewiera niedługo dysydentów i różnych „omylników", a w szczególności arian w swej „Złotej wolności", jako towarzyszka zboru poetów, co nazwę swą wyprowadzają od dawnego ariańskiego zboru pod Mucharzem […]. Tłumaczy się to jedynie tym, że „Czartak" przestał być zborem beskidzkich poetów, a stał się organem wyznawców czy prozelitów zegadłowiczowskiej ideologii*[59]. Niezbyt to pochlebne dla Zofii Kossak-Szczuckiej, ale przede wszystkim

[56] *Zaolzie potrafi*, https://zaolziepotrafi.estranky.cz/clanky/konkursy/zakonczone-konkursy/konkurs-pt.---smiesznostki-zaolzianskie---.html [dostęp: 20 VIII 2025].

[57] A. Zaręba, *Gwara cieszyńska na tle dialektów śląskich…*, s. 47.

[58] E. Kozikowski, *Portret Zegadłowicza…*, s. 301.

[59] *Ibidem*, s. 334.

nieprawdziwe. Pisarka szła własną drogą, a jej fascynacja kulturą, językiem i ludźmi Beskidów nie miała wiele wspólnego z fascynacją Zegadłowiczem. Drogi tych twórców w ciągu kilku lat rozeszły się na tyle, że w rękopisach Emila Zegadłowicza znaleziono manuskrypt artykułu dotyczącego literatury przedwojennej, w którym autor ostro krytykował dwie pisarki: Ewę Szelburg-Zarembinę i właśnie Zofię Kossak-Szczucką[60].

Zachwyt ludźmi i przyrodą, przywiązanie do Beskidów, które ugościły tułaczy z Wołynia, trwał u Zofii Kossak do śmierci. Wyproszona z kraju po wojnie, zamieszkała w Anglii i kupiła w Kornwalii farmę, w której ciężko pracowała wraz z mężem i tak bardzo tęskniła do Beskidów, że *jedynym lekarstwem na nostalgię były złudzenia. Wzgórza, które otaczały farmę, nazwała Czantorią, Równicą, Klimczokiem, a najwyższy pagórek przemianowała na Baranią. Jadąc do pobliskiego miasteczka na zakupy, mówiło się, że się jedzie do Skoczowa*[61].

Po powrocie do kraju zamieszkała w Górkach Wielkich – już nie we dworze, który był zniszczony, ale w domku ogrodnika. Otoczona ludźmi, których kochała, zmarła 9 kwietnia 1968 r. Została pochowana w na cmentarzu w Górkach Wielkich. Jej miłość do Beskidów była długotrwała i prawdziwa.

Bibliografia

Źródła

„Czartak. Miesięcznik Literacko-Artystyczny", Wadowice 1922.

„Czartak. Zbór poetów w Beskidzie", Warszawa 1925.

Kossak Z., *Nieznany kraj*, Katowice 1958.

Opracowania

Heska-Kwaśniewicz K., *„Co za moc bije z tych listów!" O listach Zofii Kossak do rodziny i przyjaciół*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", 2019, nr 1, s. 25–41.

Heska-Kwaśniewicz K., *„Góry to naisto najszlachetniejsze dzieło Boże". O „Złotej wolności" Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Góry, Literatura, Kultura", 2018, nr 12, s. 321–334.

Heller M., *Związek Zofii Kossak-Szatkowskiej ze Śląskiem Cieszyńskim*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 1990/1991, t. 23/24.

Janicka-Krzywda U., *Epilog zbójnickiego żywota*, „Rocznik Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«", 2013, nr 1, s. 75–82.

Jochymek R., *Zofia Kossak-Szczucka na beskidzkiej ziemi*, „Annales Academiae Paedgogicae Cracoviensis", 2007, „Studia Historicolitteraria", t. VII, s. 111–123.

Jurgała-Jureczka J., *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak,* Częstochowa 2007.

60 *Ibidem*, s. 554.

61 M. Heller, *Związek Zofii Kossak-Szatkowskiej ze Śląskiem Cieszyńskim*, „Śląskie Studia Historyczno- Teologiczne", 1990/1991, t. 23/24, s. 273.

Jurgała-Jureczka J., *Zofia Kossak. Tu przeżyłam nową młodość i nową miłość*, [w:] J. Jurgała-Jureczka, *Historie zwyczajne i nadzwyczajne, czyli znani literaci na Śląsku Cieszyńskim,* Cieszyn 2009, s. 68–89.

Jurgała-Jureczka J., *Zofia Kossak. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2014.

Kowalik E., Płonka P.M., *Droga Tadeusza Szantrocha do „Czartaka". Szkic do portretu poety*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny", 2024, nr 27, s. 34–47.

Kozikowski E., *Portret Zegadłowicza bez ramy. Opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966.

Sadzikowska L., *Zofia Kossak. Wrastanie – Górki Wielkie: ludzie i sprawy*, „Literatura Ludowa" 2019, nr 3, s. 3–13.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 1, Opole 2000.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 7, Opole 2005.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 8, Opole 2006.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 9, Opole 2007.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 10, Opole 2008.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 11, Opole 2009.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 12, Opole 2011.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 13, Opole 2012.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 14, Opole 2015.

Słownik gwar śląskich, red. B. Wyderka, t. 16, Opole 2017.

Słownik gwary śląskiej, red. A. Czajkowski, I. Czajkowska, A. Klukowski, D. Klukowska, Katowice 1994.

Zaręba A., *Gwara cieszyńska na tle dialektów śląskich*, [w:] A. Zaręba, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Katowice 1988, s. 40–50.

Zaręba A., *Kontakty leksykalne na pograniczu językowym polsko-czesko-słowackim*, [w:] A. Zaręba, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Katowice 1988, s. 99–116.

Zaręba A., *Przegląd dialektów śląskich (z mapą)*, [w:] A. Zaręba, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Katowice 1988, s. 19–34.

Zaręba A., *Z zagadnień karpackiego słownictwa i semantyki na pograniczu językowym polsko-słowackim*, [w:] A. Zaręba, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Katowice 1988, s. 361–372.

Netografia

Karaś H., *Historia i dorobek dialektologii polskiej*, http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=&l2=historia-i-dorobek [dostęp: 31 VII 2025].

Korespondencja Emila Zegadłowicza. Listy Do Emila Zegadłowicza. Litera S., s. 248–251, https://bibliotekacyfrowa.ujk.edu.pl/dlibra/publication/1524/edition/1246/content [dostęp: 6 VII 2025].

Płonka P.M., *Groty, zbójce i skarbce, czyli złotogórskie impresje regionalistyczne z bliska i z daleka*, [w:] *Andrychów. Ludzie, miejsca, przedmioty, dokumenty i opowiastki* , red. E. Prus-Bizoń, Andrychów 2024, s. 180–188, https://docs.google.com/document/d/1Zp1h24rKcJVjCSLh9QdRLJek52yb6o-uYGC7enOD2eD8/edit?usp=sharingdocs.google.com [dostęp: 24 VIII 2025].

Wronicz J., *Najważniejsze opracowania gwary cieszyńskiej. Gwara cieszyńska w literaturze*, http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=slask-poludniowy-gwara--mwr [dostęp: 31 VII 2025].

Zaolzie potrafi, https://zaolziepotrafi.estranky.cz/clanky/konkursy/zakonczone-konkursy/konkurs-pt.---smiesznostki-zaolzianskie---.html [dostęp: 20 VIII 2025].

Zbójnicki szlak. Portal wiedzy o zbójnictwie, https://www.zbojnickiszlak.pl/index.php?menu=b&id_menu=156 [dostęp: 25 VIII 2025].

Summary

Zofia Kossak-Szczucka's Connections with the „Czartak" Group

The oeuvre of the Czartak circle – artists clustered around Gorzeń Górny, a locale especially dear to Emil Zegadłowicz – was shaped by many writers not always directly connected with the Wadowice area, yet invariably linked, to some degree, with the Beskids. The third issue of *Czartak* (1928) was a partially successful, but ultimately last, attempt to revive the group. Among the figures envisioned to re-energise this milieu was Zofia Kossak-Szczucka of the well-known Kossak family associated with Kraków (the Kossakówka manor). In that issue she published two texts, *Po latach* (*After Years*) and *List* (*The Letter*). *List* is an excerpt from her independently published historical novel *Złota wolność* (*Golden Freedom*), whereas *Po latach* is a novella portraying the memories and fates of imprisoned Beskid outlaws. Originally from Volhynia and then living in the Silesian Beskids (Górki Wielkie near Bielsko-Biała and Cieszyn), Kossak-Szczucka – though not Silesian by origin – used the "Czartak" forum to incorporate features and motifs of the Cieszyn dialect, a branch of Silesian of recognised value for historical and dialectological study. After the Second World War and her return to Poland, she resettled in Górki Wielkie, in the Beskid landscape she loved.

Keywords: Beskids, Czartak, Emil Zegadłowicz, Cieszyn Silesia, Wadowice, Beskid outlaws, Zofia Kossak-Szczucka